

# LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

*Nr 335 – Styczeń 2023*



**„List do Chorych i ich Rodzin”** – biuletyn dla chorych  
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich  
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
do użytku wewnętrznego

### **Wydawca**

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

### **Redakcja i korekta**

Ks. kan. dr Piotr Skiba  
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego  
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

### **Referent Duszpasterstwa Chorych**

Ks. Przemysław Pokorski

### **Przygotowanie tekstów**

Elżbieta Palczak

### **Na okładce**

Święta Rodzina

### **Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres**

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

# PAPIEŻ FRANCISZEK

## ORĘDZIE NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

(fragmenty z 2017 r.)

Na początku tego nowego roku składam najszczerze życzenia pokoju mieszkańcom i narodom świata, szefom państw i rządów, a także zwierzchnikom wspólnot religijnych oraz różnych instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Życzę pokoju każdemu mężczyźnie, kobiecie, chłopcu i dziewczynce, i modłę się, aby obraz i podobieństwo Boga w każdym człowieku pozwoliły nam uznawać się nawzajem za święte dary obdarzone ogromną godnością. Zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych



szanujmy tę «najgłębszą godność» i sprawmy, aby wyrzeczenie się przemocy stało się naszym stylem życia.

(...) Jezus również żył w czasach przemocy. Nauczał, że prawdziwym polem bitwy, na którym mierzą się ze sobą przemoc i pokój, jest ludzkie serce: «Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli» (Mk 7, 21). Ale przesłanie Chrystusa, w obliczu tej rzeczywistości, daje odpowiedź zdecydowanie pozytywną: niestrudzenie głosił On bezwarunkową miłość Boga, który przyjmuje i przebacza, oraz nauczał swoich uczniów, by miłowali nieprzyjaciół (por. Mt 5, 44) oraz nadstawiali drugi policzek (por. Mt 5, 39). Gdy Jezus uniemożliwił oskarżycielom cudzołożnicy jej ukamienowanie (por. J 8, 1-11) oraz kiedy w noc przed śmiercią nakazał Piotrowi schować

miecz do pochwy (por. Mt 26, 52) wskazał drogę wyrzeczenia się przemocy, i poszedł nią aż do końca, aż po krzyż, przez który zaprowadził pokój i zniszczył wrogość (por. Ef 2, 14-16). Dlatego ten, kto przyjmuje Jezusową Dobrą Nowinę, potrafi rozpoznać przemoc, którą nosi w sobie i pozwala, by uleczyło go Boże miłosierdzie, przez co staje się z kolei narzędziem pojednania, zgodnie z wezwaniem św. Franciszka z Asyżu: «Jak ustami głosicie pokój, tak a nawet jeszcze bardziej miejcie go w sercach waszych».

Być prawdziwymi uczniami Jezusa dziś oznacza także przyjęcie Jego propozycję wyrzeczenia się przemocy. Jest ona — jak stwierdził mój poprzednik Benedykt XVI — «realistyczna, ponieważ wynika z uznania, że na świecie jest zbyt wiele przemocy, zbyt wiele niesprawiedliwości, a zatem nie da się przezwyciężyć tej sytuacji inaczej, jak tylko dając więcej miłości, więcej dobra. Owo 'więcej' pochodzi od Boga». Miłość nieprzyjaciół jest zaczątkiem 'rewolucji chrześcijańskiej». Słusznie Ewangelia nakazująca miłować naszych nieprzyjaciół (Łk 6, 27), jest uważana za «*magna charta* chrześcijańskiego niestosowania przemocy, które nie polega na kapitulacji w obliczu zła (...), ale na odpowiadaniu na zło dobrem (por. Rz 12, 17-21), co pozwala przerwać łańcuch niesprawiedliwości».

Rezygnacja z przemocy bywa rozumiana jako poddanie się, niezaangażowanie i bierność, ale w rzeczywistości tak nie jest. Gdy Matka Teresa otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 1979 r., wyraźnie sformułowała swoje przesłanie o czynnym niestosowaniu przemocy: «W naszej rodzinie nie potrzebujemy bomb i broni, niszczenia, by zaprowadzać pokój, ale jedynie bycia razem, miłowania się nawzajem (...). I będziemy zdolni przezwyciężyć wszelkie zło, które jest w świecie». Siła broni jest bowiem zwodnicza.

(...) Sam Jezus podsuwa nam «podręcznik» tej strategii budowania pokoju w tak zwanym Kazaniu na Górze. Osiem Błogosławieństw (por. Mt 5, 3-10) nakreśla profil osoby, którą możemy nazwać błogosławioną, dobrą i autentyczną. Jezus

mówi: błogosławieni cisi, miłośni, wprowadzający pokój, czystego serca, ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości.

(...) «Wszyscy pragniemy pokoju; tak wiele osób buduje go każdego dnia poprzez małe gesty; wielu cierpi i z cierpliwością znosi trud tak licznych usiłowań, by go budować». Starajmy się, poprzez modlitwę i działania, stawać się ludźmi, którzy wygnali przemoc ze swego serca, słów i gestów oraz budować wspólnoty bez przemocy, które troszczą się o wspólny dom. «Nic nie jest niemożliwe, jeśli zwracamy się do Boga w modlitwie. Wszyscy mogą być twórcami pokoju».

## ŚW. JAN PAWEŁ II ORĘDZIE NA IV ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO (fragmenty)

(...) Drodzy bracia i siostry, którzy w szczególnie sposób doznajecie cierpienia, jesteście powołani do spełnienia specyficznej misji w ramach nowej ewangelizacji, zainspirowanej przez Maryję Matkę miłości i ludzkiego bólu. W dawaniu tego niełatwego świadectwa wspierają was pracownicy służby zdrowia, rodziny, wolontariusze, którzy towarzyszą wam w codziennym stawianiu czoła próbom.

Wzorem tego trafiającego do serc przepowiadania i Przewodniczką na tej drodze jest Matka Jezusa, ponieważ „Maryja



staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje «pomiędzy», czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może – lub nawet więcej: «ma prawo» – powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja «wstawia się» za ludźmi. Ale nie tylko to: jako Matka równocześnie chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zarażenia ludzkiej niedoli, do uwolnienia od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim" (Redemptoris Mater, 21).

Za sprawą tej misji Maryja Uzdrawienie Chorych jest nieustannie obecna w życiu Kościoła, i tak jak u początków Kościoła (por. Dz 1, 14), również i dzisiaj wciąż pozostaje „przykładem owego macierzyńskiego uczucia, które ożywiać winno wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi w apostołskim posłannictwie Kościoła" (Lumen gentium, 65).

Drodzy chorzy oraz wy, członkowie ich rodzin i pracownicy służby zdrowia, którzy towarzyszyacie im na tej trudnej drodze, pamiętajcie, że od was zależy ewangeliczna odnowa na szlaku duchowej wędrówki, prowadzącej do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. W naszych czasach, w których życie atakowane jest na różne, stare i nowe sposoby, postępujecie jak tłum, który próbował dotknąć Pana, „ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich" (Łk 6,19). To właśnie do takiej wielkiej rzeszy ludzi Jezus wygłosił Kazanie na górze, nazywając błogosławionymi tych, którzy płaczą (por. Łk 6,21). Cierpieć i opiekować się cierpiącymi – ten, kto przeżywa z wiarą te dwie sytuacje, nawiązuje specyficzny kontakt z cierpiącym Chrystusem i zostaje dopuszczony do udziału w „najszczególniejszej części nieskończonego skarbu Odkupienia świata" (Salvifici doloris, 27).

Drodzy bracia i siostry przeżywający czas próby, ofiarujcie wielkodusznie wasze cierpienie w komunii z cierpiącym Chrystusem i z Maryją, Jego najśłodsza Matką. A wy, którzy na co dzień stykacie się z cierpiącymi, starajcie się, aby wasza służba

stanowiła cenny wkład w ewangelizację. Musicie czuć, że jesteście żywą częścią Kościoła, ponieważ to w was wspólnota chrześcijańska staje w obliczu krzyża Chrystusa, aby uzasadnić przed światem nadzieję ewangeliczną (por. 1 P 3,15). „Prosimy Was wszystkich, którzy cierpicie, abyście nas wspierali. Właśnie Was, którzy jesteście słabi, prosimy, abyście stawiali się źródłem mocy dla Kościoła i dla ludzkości. W straszliwym zmaganiu się pomiędzy siłami dobra i zła, którego widownią jest nasz współczesny świat – niech Wasze cierpienie w jedności z Krzyżem Chrystusa: przeważy!” (Salvifici doloris, 31).

Proszę Maryję o macierzyńskie wsparcie dla cierpiących i dla tych, którzy z oddaniem im służą. Niech Matka Jezusa, od wieków czczona w znanym sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe, usłyszy wołanie tak wielu cierpiących, otrze łzy zbolełym, pochyli się nad wszystkimi chorymi świata. Drodzy chorzy, niech Najświętsza Maryja Panna przedstawi Synowi ofiarę waszych udręk, w których odzwierciedla się oblicze ukrzyżowanego Chrystusa.

Życząc wam tego, zapewniam was o mojej gorącej modlitwie i z serca udzielam wszystkim mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

*Watykan, 11 listopada 1995 r.*

## **W NOWYM ROKU NIECH PAN NAM BŁOGOSŁAWI**

Za nami kolejny rok, a na nowy rok niektórzy snują plany, marzenia i mają postanowienia. U progu nowego roku słyszymy o postanowieniach najczęściej w kategorii takich jak: zdrowie (więcej ćwiczyć, rzucić palenie, zrzucić parę kilogramów), praca (znaleźć pracę, dostać podwyżkę, by mieć większy zarobek) rodzina (poświęcić czas dla rodziny, powiększyć rodzinę).

W podejmowanych przeróżnych postanowieniach noworocznych rzadziej słyszy się o tych, które mają pomóc w rozwoju duchowym. Czy myślę o tym, by zrobić postanowienia, aby każdego dnia np.: rozważać Pismo Święte, czytać lekturę duchową, odmawiać różaniec, rozważnie korzystać z mediów społecznościowych, rozeznawać decyzje i własne życie w świetle przykazań Bożych, pełnić uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała? Jakie są moje postanowienia, marzenia i plany na ten 2023 r.?

Czytając życiorysy świętych można stwierdzić, że bez Boga i Jego łaski życie jest ciężarem. Potrzebujemy Błogosławieństwa Bożego, byśmy mogli być szczęśliwi. Pierwszego dnia nowego roku w liturgii Kościoła czytany jest fragment Pisma św. o szczególnym błogosławieństwie Bożym: **„Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem”**.<sup>1</sup> W Piśmie Świętym jest wiele fragmentów o błogosławieństwie. W Księdze Powtórzonego prawa czytamy: **„Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego”** (proponuję przeczytać cały rozdział 28 Księgi Powtórzonego Prawa).

Czy proszę Boga o Jego błogosławieństwo w wypełnianiu postanowień?

*Elżbieta*

## MODLITWA

Najświętszy Boże Ojcze! Proszę, ucisz moje niespokojne serce. Oddal ode mnie niepokój, bym z wielkim zaufaniem złożył

---

<sup>1</sup> Lb 6, 22-27



moją przyszłość w Twoje kochające Serce. Umocnij Boże moją wiarę, nadzieję i miłość. Jeśli taka jest Twoja wola, odejmij ode mnie cierpienie, które obecnie w sobie noszę. Miłosierny Ojczy, dokonaj we mnie wewnętrznej przemiany i udziel łaski, bym potrafił radzić sobie ze wszystkim zgodnie z Twoją wolą.

Dziękuję za Twą nieskończoną miłość i okazaną łaskę. Amen.

## UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki jest najstarszym świętem maryjnym. Dogmat o Bożym Macierzyństwie przyznając Jej tytuł „Theotokos” (Bogarodzica) został ogłoszony w Efezie w 431 r.

Najświętsza Maryja Panna za sprawą Ducha Świętego zrodziła Syna Bożego. Wychowywała Go z macierzyńską miłością. Ona stała się naszą Matką zgodnie z testamentem Jezusa: **„Oto Matka Twoja, oto twój Syn”**. Maryja jest obecna, uczestniczy w całym zbawczym dziele Chrystusa. Wchodząc w Nowy Rok wpatrujemy się w Maryję – Bożą Rodzicielkę pochyloną nad Dzieckiem. W grocie betlejemskiej nie wygłasza nauk, nie czyni rozgłosu rozgrywających się dookoła Niej wydarzeń. W postawie kontemplacji **„zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”**. Maryja jest dla nas przykładem niewzruszonej wiary i zaufania Bogu. Od Zwiastowania współuczestniczyła w odkupieńczej misji Syna, realizując swoje macierzyńskie powołanie.

Maryja uczy przeżywania wiary, która zmusza do wysiłku, zaangażowania oraz odwagi i wytrwałości we wszystkich sytuacjach. Zapraszamy Ją, aby była z nami w każdym dniu i prowadziła nas do Chrystusa. Prośmy Maryję, tak jak czynił to św. Jan Paweł II, by wspierała nas w realizacji naszych powołań w życiu małżeńskim, rodzinnym i społecznym.

*Elżbieta*

# 1 STYCZEŃ – ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

Światowy Dzień Pokoju ustanowił św. Paweł VI. Papież zaproponował, aby na całym świecie początek nowego roku kalendarzowego uczczono jako Dzień Pokoju – dzień szczególnej modlitwy o pokój na świecie, a także o pokój w naszych sercach.

Co czynić, aby mieć pokój we wszystkich okolicznościach życia? Na kartach Pisma św. jest wiele przykładów pouczających, jak mamy żyć, kochać, jak mamy się modlić, wybaczać i trwać w Chrystusowym pokoju. **„Pokój mój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!”**<sup>1</sup>. Jeśli szukamy pokoju takiego „jak daje świat”, pokój nasz będzie kruchy i krótkotrwały. Jezus przyszedł na ziemię z darem pokoju. Wpatrujemy się w Świętą Rodzinę, która doznając tyle przykrości, trudów, gdy narodziło się Dziecię Jezus – zawsze byli pełni pokoju.

Św. Augustyn powiedział: „Niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Bogu”. Zastanawiam się, co lub kto odbiera pokój? Co jest przyczyną, że brakuje mi pokoju w sercu? Jezus nauczał nas, jak mamy znaleźć pokój w sercu i umyśle. Nauczał, jak mamy się modlić, wybaczać i żyć w pokoju z bliźnimi i z samym sobą. Pokój, który daje Chrystus to wielkie szczęście, radość, miłość i jedność, więc dlaczego nie przyjmujemy daru pokoju, tylko tak często pogrążamy się w lęku i rozpacz? Dlaczego odwracamy się od Chrystusa, który jest źródłem pokoju. Chrystus żyje i nieustannie udziela nam swych darów w sakramentach świętych. Święty Jan Paweł II na progu swego pontyfikatu wołał: **„Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! (...) Nie lękajcie się! Chrystus wie, co kryje się we wnętrzu człowieka”**.

Czy otwieram się na Chrystusa, który jest Dawcą pokoju?

*Elżbieta*

## NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

### Niedziela Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Łk 2,16-21) 1.01.2023 r.

Fragment Ewangelii zwraca uwagę na Maryję, Józefa i małego Jezusa oraz pasterzy. Wiara pasterzy doprowadziła, że pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Niemowlę. W znalezionym Dzieciątku odnajdują miłość Boga. Wracają z wielką radością i z wdzięcznością za to wszystko, co ich spotkało. Owi pasterze są dla nas wzorem dlatego, że nie odkładali działania – udali się pośpiesznie i stali się świadkami cudu. Wracali pełni radości i uwielbienia.

Jaka jest moja wiara? Czy szukam odpowiedniej drogi na spotkanie z Panem w sakramentach św? Czy wyrażam swoją gotowość, by pójść i adorować Jezusa w Najświętszej Eucharystii? Czy rozważnie słucham Słowa Bożego? Czy wychodzę na spotkanie z drugim człowiekiem, który jest w potrzebie?

### Niedziela Chrztu Pańskiego (Mt 3,13-17) 8.01.2023 r.

Kontemplujemy scenę chrztu Jezusa. Rozważając ten fragment Ewangelii wyobraźmy sobie, jak Jezus przychodzi nad Jordan i jest wśród nawracających się grzeszników. Z nimi oczekuje, by przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Patrzymy na Jana Chrzciciela i jego reakcję, gdy w tłumie nawracających się rozpoznaje Jezusa, który prosi go o chrzest. Jan protestuje, nie chce spełnić prośby Jezusa, ale słysząc Jego słowa: **„Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko co sprawiedliwe”**, natychmiast ustąpił.

Jezus przyjmując chrzest wyraził swą solidarność z grzesznikami. Kontemplując Chrzest Jezusa uświadamiamy sobie, że „Boży Baranek”, gładzący „grzech świata”, zgładzi także nasze grzechy – moje grzechy.

## **II Niedziela zwykła (J 1,29-34) 15.01.2023 r.**

Jan znał wiele faktów z życia Jezusa, ale nie znał Jego samego. Istnieje różnica między znajomością faktów z życia osoby, a poznaniem jej samej. Komputer i internet umożliwia dziś coraz większe poznanie każdego. Nie oznacza to jednak, że przez te narzędzia docieramy do głębi. Zawsze człowiek może nas zadziwić swoją oryginalnością i skrywaną tajemnicą. Podobnie Jezusa poznajemy i uczymy się w sposób ciągły, permanentny przede wszystkim przez czytanie Słowa Bożego i modlitwę. I nigdy nie możemy powiedzieć, że poznaliśmy Go dogłębnie i do końca.

## **III Niedziela zwykła (Mt 4,12-23) 22.01.2023 r.**

Początek działalności publicznej Pana Jezusa. Jezus opuścił swoje rodzinne miasto Nazaret i udał się do Galilei. Tam nauczał i zachęcał: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”. Powołał pierwszych uczniów, zwrócił się do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili wszystko i poszli za Nim.

Gdyby to mnie Jezus zaprosił, jaka byłaby decyzja – iść, czy nie iść? Może później... jutro, za rok i takie ciągłe odkładanie.

Powołanie uczniów, ich pójście za Jezusem oraz trwanie przy Nim, pokazuje, że realizacja powołania wymaga wysiłku i przezwyciężenia własnych słabości. A jak my realizujemy swoje powołanie? Jak my odpowiadamy na wezwanie Jezusa do pełnienia misji? Czy czujemy się, że jesteśmy posłani przez Jezusa do tego, by nieść Jego miłość ludziom wokół nas?

## **IV Niedziela zwykła (Mt 5,1-12a) 29.01.2023 r.**

Kazanie na górze o ośmiu błogosławieństwach. W tym fragmencie Ewangelii Mateusza czujemy się zaproszeni na górę nad Jeziorem Galilejskim, by wsłuchać się w błogosławieństwa Jezusa i zastanowić się nad ich treścią. Czy te błogosławieństwa wypełniam w codziennym życiu?

## ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

**Pierwsza niedziela przypadająca po uroczystości Objawienia Pańskiego jest w liturgii Kościoła obchodzona jako święto Chrztu Pańskiego. Jezus rozpoczyna swoje życie publiczne od przyjęcia chrztu w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. Poprzez zstąpienie Ducha Bożego w postaci gołębiczy, Ojciec ukazuje Jezusa jako „umiłowanego Syna, w którym ma upodobanie”.**

Jezus przyjął w Jordanie chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Nie był to oczywiście sakrament chrztu jaki ustanowił później w swoim Kościele Syn Boży. Chrzest Janowy był „z wody”, a sam Jezus „chrzczył Duchem Świętym”. Chrzest, którego dokonywał w Jordanie prorok był symbolicznym aktem pokuty i pragnienia oczyszczenia duchowego. Był więc znakiem przygotowania czy nawet gotowości do pełnego przyjęcia łaski Bożej, która przychodzi wraz ze Zbawicielem.

Na różny sposoby można interpretować fakt przyjęcia chrztu Janowego przez Jezusa. Syn Boży nie potrzebował pokuty ani odpuszczenia grzechów, gdyż ich nie popełnił. Przez zanurzenie w Jordanie zapowiedział jednak przyjęcie na siebie ciężaru grzechów świata, które w pełni wziął na siebie na Krzyżu. Uroczyście rozpoczął także swoją działalność publiczną – głoszenia Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia. Uświęcił też wody Jordanu na znak, że stworzona rzeczywistość uczestniczy w Bożym dziele zbawienia. Prawdziwy chrzest łączy przecież w sobie element ludzkiego i materialnego gestu obmycia wodą z przyjęciem łaski Ducha Świętego. Święto Chrztu Pańskiego skłania do krótkiego przypomnienia znaczenia sakramentu chrztu w życiu chrześcijańskim.

### **Chrzest „bramą sakramentów”**

Dla chrześcijan chrzest jest pierwszym i najważniejszym sakramentem, dlatego też jest nazywany „bramą sakramentów”. Stanowi początkiem wtajemniczenia chrześcijańskiego, powtórne narodziny, narodziny z „wody i Ducha Świętego”. Uwalnia on człowieka z grzechu pierwotnego oraz wszystkich

grzechów osobistych (choć nie uwalnia od skłonności do grzechu). Odnawia obraz i podobieństwo Boże w człowieku, włącza w nadprzyrodzone życie Trójcy Świętej oraz we wspólnotę Kościoła. Nawiązując do stosowanego przeważnie w starożytności sposobu udzielania chrztu przez zanurzenie w wodzie, sens tego sakramentu tłumaczy się jako zanurzenie w śmierci Chrystusa i wynurzenie do nowego życia. Powoduje tak silny związek z Bogiem, że nic, nawet utrata wiary, nie może go usunąć.

Chrzest jest jednym z trzech sakramentów, które wyciskają tzw. charakter, inaczej nazywany „pieczęcią” Ducha Świętego. Oznacza to, że tych sakramentów udziela się tylko raz i nieodwołalnie. Oprócz chrztu są to bierzmowanie i sakrament święceń. Chrzest jest podstawą wspólnoty między wszystkimi chrześcijanami, także tymi, którzy nie są w pełnej jedności.

Liturgiczna pamięć o chrzcie Chrystusa ma nam uświadomić nasze własne odrodzenie, które dokonało się w chwili pierwszego spotkania człowieka z Bogiem-Człowiekiem w tajemnicy świętego chrztu. Starajmy się pamiętać o wielkości chrztu św., który każdemu otwiera bramę do nieba, do zbawienia.

*Fragmenty artykułów ze stron: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl), [www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl)*

## **OWOCNA PRACA NAD SOBĄ**

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony

jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna." J 15, 1-11.

Alegoria o krzewie winnym jest skupiona na temacie owocowania. Oczywiście nie chodzi tu o gruszki lub jabłka, czy winogrona, ale o efekty życia wiary, w myśl słowa Bożego „wiarą bez uczynków jest martwa” (Jk 2,17). Zakorzenie w Chrystusie i Kościele powinno prowadzić nas do rezultatów, czyli owoców duchowego życia, owoców wewnętrznych i owoców widocznych na zewnątrz. Bez owoców nie ma wiary. Owoce są sprawdzianem, potwierdzeniem wszystkiego, zgodnie ze słowem „poznacie ich po ich owocach” (Mt 7,20). Efektem zakorzenia w Panu Jezusie są owoce, jako skutki wiary. Aby one pojawiły się, potrzebny jest wysiłek człowieka, który „czierpie soki z krzewu, słońca i deszczu”.

Ten proces dojrzewania owoców to nasza praca nad sobą, zmierzająca do „owoców wiary” w codzienności naszego życia. To jest cel naszego trwania w krzewie winnym, czyli w Chrystusie. Po to każdy został przez chrzest włączony w Chrystusa, „aby przynosić owoc obfity” (J 15, 2). Chrystus podkreśla, że nikt sam z siebie nie może przynosić owocu – „beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5). Konieczne jest trwanie w Jezusie. Alegoria ta podkreśla obfitość owocu, czyli Chrystusowi zależy na rozwoju, zależy na wzroście. Pan Jezus w tym Słowie powołuje nas do widocznych i narastających rezultatów duchowej przemiany, których symbolem jest właśnie owoc.

W dalszej części Pan Jezus zachęca, by efekty pracy nad sobą w postaci przemiany i rezultatów były trwałe, nieprzemijające, to znaczy, aby nie zwiędły, dlatego też mówi: „Ja was wybrałem

i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc w was trwał" (J 15, 16). To wyjątkowe Słowo podkreśla powołanie każdego do pracy nad sobą w ciągu życia, aby efekty zjednoczenia z Chrystusem były jak widoczne i żywe owoce, nieprzemijające, „aby owoc trwał”, czyli był niezmienny.

To Słowo nawiązuje do Psalmu 1., który mówi o człowieku wiary. Jest on jak „drzewo zasadzone nad płynącą wodą, a liście jego nie więdną” (Ps 1, 3). W ten sposób Chrystusowa Ewangelia motywuje nas i zachęca zawsze do wysiłku i przemiany. Chrystus mówi w Ewangelii wg św. Łukasza, że oczekuje efektów naszej przemiany, efektów pracy nad sobą, czyli owocowania. „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw, ja okopię je i obłożę nawozem, może wyda owoc” (Łk 13, 8). Z tej przypowieści o nieurodzajnym drzewie figowym wynika, że Chrystus daje nam zawsze kolejną szansę na owocowanie, tak jak figa, która daje słodkie owoce. Chrystusowi zależy na owocowaniu naszego życia, dlatego mając nadzieję, że może wydamy owoc, daje kolejną łaskę wspomagającą. A po owocach można poznać pracę nad sobą.

Symbol nawozu oznacza tu pomoc Pana Boga. Bóg może i chce pomagać nam w pracy nad sobą, ale również człowiek musi się wysilić. Chodzi tu o nasz wysiłek w pracy nad swoim charakterem, lenistwem, złymi nawykami, by się nie poddawać, nie zniechęcać w uświęceniu; wysiłek nad dyscypliną czasu, wysiłek, by uwalniać się od pogoni za pieniądzem, wysiłek w dobrym planowaniu czasu, unikając chaosu, to są także wielkie obszary pracy nad swoimi myślami, uczuciami, słowami, które tworzą życie codzienne.

Dlatego św. Paweł, gdy pisze o swoim życiu w Liście do Filipian, ukazuje życie jako powołanie do pracy nad sobą. Mówi, że chciałby już odejść z tego świata, ale jeśli ma na nim dalej żyć, „to dla mnie owocna praca” (Flp 1, 22). Zatem jeśli żyć na tej ziemi, to pracować nad sobą i dla dobra Kościoła, to nie bierne wegetowanie, ale trud, aby poprzez owocną pracę rodzić owoce wiary. Owoce pracy nad sobą, są pięknie przedstawione w Liście do Galatów, kiedy to Apostoł Narodów mówi



o owocach ducha i wylicza je, jako: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22).

To są konkretne rezultaty, które dzięki pomocy łaski Bożej i wysiłkowi człowieka w trakcie pracy nad sobą stają się widoczne dla innych. W temacie pracy nad sobą łączy się wysiłek człowieka z pomocą Boga. Mówi o tym św. Paweł w Liście do Rzymian: „Bóg z tymi, którzy Go miłują współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28). Tu widzimy wieloraką pomoc Boga, którą hojnie udziela swoim dzieciom. Gdy połączą się te dwie aktywności, Boga i człowieka, wtedy rezultaty będą narastające i widoczne dla otoczenia. Jak mówi św. Paweł: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Pamiętaj zawsze, że zaangażowanie wolitywne, emocjonalne i poznawcze człowieka, po połączeniu się z łaską Bożą będą prowadziły do efektów pracy nad sobą. Wysiłek i podejmowany trud razem z ofiarą jest podkreślony u św. Pawła, gdy mówi: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem” (2 Tm 4, 7). Obraz zawodów i biegu przedstawia wysiłek i zaangażowanie chrześcijanina w Ewangelię. Podobnie, gdy mówi: „Walcz w dobrych zawodach o wiarę” (1 Tm 6, 12). U św. Pawła wysiłek wkładany w pracę nad sobą, nad ewangelizacją jest przedstawiony w formie biegu, gdy mówi Apostoł Narodów: „Zapominając o tym co za mną, wyteżam siły ku temu co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie” (Flp 3, 13-14). Zwrot „Wyteżam siły ku temu, co przede mną” u św. Pawła jest określony terminem „agonia”, czyli walka. Oznacza to, że u św. Pawła praca nad sobą, budowanie Kościoła, są przyrównane do walki. Człowiek ma się wysilać. Zaangażowanie w pracę nad własną wiarą ukazuje w formie rozkazu: „Ćwicz się w pobożności” (1 Tm 4, 7). „Właśnie o to trudzimy się i walczymy” (1 Tm 4, 10).

Apostoł Narodów zachęca nas do pracy nad samym sobą również słowami: „W tych rzeczach się ćwicz, cały im się oddaj, aby twój postęp widoczny był dla wszystkich” (1 Tm 4, 15). Tutaj widoczne jest to powołanie do pracy duchowej, do

ćwiczeń duchowych, zaangażowanie człowieka, by owoce, rezultaty były widoczne dla otoczenia, oczywiście nie po to, żeby się ludziom pokazać, lecz samemu Bogu. W tym temacie człowiek często przeżywa zniechęcenia, które są główną przeszkodą w uświęceniu, dlatego nie wolno się poddawać. Warto przy tym także pamiętać o słowach z księgi Habakuka: „Drzewo figowe wprawdzie nie rozwija pąków, nie dają plonu winnice, zawiódł owoc oliwek, a pola nie dają żywności, choć trzody owiec znikają z owczarni i nie ma wołów w zagrodach. Ja mimo to w Panu będę się radować, weselić się będę w Bogu, moim Zbawicielu. Pan Bóg – moja siła, uczyni nogi moje podobne jeleniom, wprowadzi mnie na wyżyny” (Ha 3, 17-19). Chociaż nasze efekty pracy nad sobą mogą być małe, tak jak przedstawia to Habakuk, nigdy nie ustawaj, ponieważ z Bożą pomocą wszystko jest możliwe.

*Ks. Piotr Skiba*

## **WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Moi Kochani!

Z całego serca witam Was w nowym roku kalendarzowym Anno Domini 2023. Cieszę się, iż dobry Bóg pozwolił nam doczekać tego nowego czasu. Pewnie i Wy w jakiś sposób zastanawiacie się, jaki on będzie: czy lepszy od poprzedniego, co przyniesie, czym nas zaskoczy? To takie nasze naturalne pytania, kiedy wchodzimy w coś nowego, zaczynamy pewien nowy rozdział w naszym życiu.

Moglibyśmy także zadać pytanie o kształt Kościoła i o to, jak on będzie funkcjonował. W którą stronę pójdą różne plany trwającego synodu, czy uda się przezwyciężyć widoczne podziały i wejść na drogę prawdziwego nawrócenia i wypełniania woli Bożej?

Powiedzieliśmy sobie ostatnio, że Kościół jest Chrystusowy, gdyż został założony przez Jezusa Chrystusa i On jest jego

podwaliną. Warto w tym miejscu dodać, iż sam Chrystus zaznaczył również, że bramy piekielne nie przemogą Kościoła (zob. Mt 16,18) czyli przejdzie on nawet najcięższe próby, najtrudniejszy czas. Natomiast nigdzie nie mamy napisane, że pewne struktury nie będą w Kościele się zmieniać, czy nawet wygasać, że w Kościele nie będzie zgorzenia, grzechu i moralnych upadków. I nie chodzi o to, aby szukać usprawiedliwienia, ale żeby mieć tego świadomość.

Jednakże są pewne rzeczywistości, o których wiemy, że od samego początku tworzyły i będą tworzyć Kościół. Mam na myśli przymioty Kościoła, które należą do jego istoty! Są nimi: **jedność, świętość, powszechność i apostołskość**. Kościół jest **jeden** ponieważ ma swoje źródło w jedności Trójcy Świętej, jest jeden ze względu na swojego Założyciela, który pojednał ludzi z Bogiem i nas wszystkich ze sobą, jest wreszcie jeden gdyż ma jedną duszę – Duch Święty sprawia, że jesteśmy wszyscy głęboko zjednoczeni w Chrystusie (zob. KKK pkt 813). Ta jedność absolutnie nie przeczy temu, że Kościół ukazuje się nam także w wielkiej różnorodności (ale wspomniana powyżej wykładnia jest niezmienna). Kościół jest **święty** – tak, jak już wspomniałem – ze względu na świętość Jezusa Chrystusa, który sam przez swoje życie na ziemi, śmierć i zmartwychwstanie dokonał i nieustannie dokonuje uświęcenia tegoż Kościoła, jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Kościół jest **powszechny** (z jęz. łacińskiego *catholicos*) czyli uniwersalny, zupełny. Przejawia się to w podwójnym znaczeniu: po pierwsze, ponieważ jest w nim obecny Chrystus – „Tam, gdzie jest Jezus Chrystus, tam jest Kościół powszechny” – św. Ignacy Antiocheński. Kościół otrzymuje od Chrystusa pełnię środków zbawienia: poprawne i pełne wyznanie wiary, integralne życie sakramentalne, posługa święceń sukcesji apostołskiej. Po drugie, gdyż został posłany przez Chrystusa do całego rodzaju ludzkiego (zob. Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen Pentium*, 13). Kościół jest wreszcie **apostołski**, ponieważ został zbudowany przez Chrystusa Pana na Apostołach. Jego apostołskość ma potrójne znaczenie: 1. Był i pozostaje oparty na fundamencie Apostołów

– świadków Chrystusa, 2. Zachowuje i przekazuje z pomocą Ducha Świętego nauczanie, depozyt wiary i zdrowe zasady usłyszane od Apostołów, 3. Jest nauczany, uświęcany i prowadzony przez Apostołów w osobach ich następców (biskupów, prezbiterów) (zob. KKK pkt 857).

Przepraszam, że wyszło tak długo. Ale to ważne, abyśmy pamiętali o tych istotnych i niezmiennych przymiotach Kościoła. Niech Nowonarodzone Dziecię Jezus obficie Wam i Waszym Rodzinom błogostawi!

*Ks. Łukasz Śniady*

## WDZIĘCZNOŚĆ

Pismo św. zachęca nas do dziękczynienia Bogu za wszelkie dobro, które otrzymujemy od Niego. Św. Paweł Apostoł w swoich Listach składa dziękczynienie Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, jakie otrzymał od Niego. Apostoł Paweł zachęca chrześcijan do ustawicznego dziękczynienia Bogu za wszelkie dobro: „W każdym położeniu dziękujcie, bo taka jest wola Boża w Jezusie Chrystusie”.

Święty Josemaria Escriva w książce „Droga” pisze: „Przyjmij z wdzięcznością jako szczególną łaskę, tę świętą odrazę, jaką czujesz do samego siebie”. „Pozwól, aby z twojego serca wypływały strumienie Miłości i wdzięczności, gdy rozważasz, jak łaska Boża wydobywa cię codziennie z zasadzek zastawianych przez nieprzyjaciela”.

Trzeba także dziękować Bogu za pożywienie i za napoje, za pracę i wypoczynek. Za powietrze, którym oddychamy, za słońce, które nam świeci i ogrzewa, za deszcz, który podtrzymuje życie, za rodziców i za dzieci, za szkołę, która nas wykształciła, za Kościół, który nas wychowuje i uświęca.

Wdzięczność jest nadzwyczajną formą łączności z Bogiem i z ludźmi. Jest to bardzo miły sposób modlitwy dziękczynnej. Tworzy przyjazną więź między Bogiem a człowiekiem i między ludźmi. Dziękujemy w szczególny sposób Jezusowi za Jego miłość do nas, za sakramenty święte, które nas czynią dziećmi

Bożymi i dziedzicami nieba. Eucharystia, czyli Msza Święta jest największą formą dziękczynienia. Słowo „Eucharystia” oznacza dziękczynienie. W prefacji kapłan wzywa wiernych do dziękczynienia, gdy mówi: „dzięki składamy Panu Bogu naszemu”, a wierni odpowiadają: „Godne to i sprawiedliwe”.

Kto jest zdolny do wyrażenia wdzięczności Bogu jest również zdolny dziękować ludziom. Osoba pyszna nie jest zdolna do wdzięczności, bo uważa, że wszystko jej się należy. Dziękujemy ludziom też za życzliwość, za przyjaźń, za pomoc, za dobre słowo, za podtrzymanie na duchu, w cierpieniu, za wszelkie usługi i prezenty, za modlitwę.

Bł. Urszula Ledóchowska mówiła siostronom: „Pamiętajcie, że dobroć umie zawsze serdecznie dziękować nawet za najmniejszą rzecz”.

Okazywanie wdzięczności niewiele kosztuje. Stanowi wielkie dobro dla otoczenia, a relacje międzyludzkie stają się bardziej serdeczne. „Czy widziałeś kiedyś, w jaki sposób dzieci okazują swoją wdzięczność? – Naśladuj je i tak jak one wołaj do Jezusa, dziękując za to, co pomyślne i co niepomyślne: „Jaki jesteś dobry! Jaki dobry!”.

Bądźmy zawsze wdzięczni Bogu i ludziom. Św. Augustyn doktor Kościoła powiedział: „Cóż lepszego możemy nosić w sercu, głosić ustami, pisać piórem, aniżeli te słowa: „Dzięki Bogu”.

Nie zasmucajmy brakiem wdzięczności Serca Bożego i serc naszych bliźnich. Niewdzięczność bardzo boli i smuci. W Ewangelii św. Łukasza widzimy, jak bardzo zaboląła i zasmuciła Jezusa niewdzięczność, gdy spośród 10 uzdrowionych z trądu tylko 1 przyszedł do Jezusa, aby Mu podziękować za uzdrowienie (por Łk 17, 11). Jezus ze smutkiem powiedział: „Czy nie dziesięciu zostało uzdrowionych? A gdzie jest dziękującemu?” Tylko jeden przyszedł podziękować, a był to samarytanin. Z tej przypowieści wynika, że cnota wdzięczności jest niepopularna. Jest dużo niewdzięczności wśród młodzieży okazywanej przez nieposłuszeństwo, przez złe traktowanie rodziców, przez ordynarne słowa, a nawet przez usunięcie z domu,

przenosząc ich do domów starców, aby im nie przeszkadzali w swobodnym życiu.

Przykład niewdzięczności synów i córek wobec matki staruszki. Gdy w 1975 r. przyjechałem z Brazylii na urlop do Polski spotkałem przy wejściu do kościoła staruszkę z łaską w ręku. Zapytała mnie, czy wiem, gdzie jest jakiś dom starców, bo jej dzieci nie chcą przyjąć do siebie. Zapytałem ją, ile ma dzieci? Odpowiedziała dwanaścioro. Powiedziałem jej – Pani wychowała 12 dzieci i żadne nie chce przyjąć matki do siebie? Nie! Odpowiedziała drżącym głosem. Odesłałem ją do Ks. Proboszcza, aby udzielił jej informacji odnośnie domu starców. Nie tylko w Polsce niektórzy młodzi tak traktują rodziców w podeszłym wieku, ale także w innych krajach. Gdy przez siedem lat pracowałem w Afryce południowej w Vanderbijlparku spotkałem jedną wdowę mieszkającą samotnie na osiedlu przeznaczonym dla starców i osób samotnych. Ze łzami w oczach mówiła mi, że wychowała dwóch synów, pożenili się, ale żaden z nich nie chciał jej mieć w domu. Więc odwieźli ją do tej dzielnicy samotnych ludzi. Przychodzili do niej, gdy otrzymywała emeryturę, aby wyłudzić od niej pieniądze. Taka wdzięczność.

Przypomnijmy sobie, ile łask otrzymaliśmy od Boga, ile dobra otrzymaliśmy od ludzi? Podziękujmy za to Bogu i ludziom. Niech nigdy z naszych serc i z naszych ust nie zniknie szlachetne słowo „dziękuję”. W szczególny sposób nasza wdzięczność powinna zwracać się ku osobom, które pomagają nam w odnalezieniu drogi do Boga. Dziękuję Ci Boże za wszystko! W czasie Komunii św. dziękujemy Jezusowi za wszelkie łaski jakie otrzymujemy od Niego.

*Ks. Tadeusz Baniowski*

## **BÓG – SŁOWEM CISZY...**

Sutanna, habit, pobożne gesty nie czynią nas jeszcze uczniami Jezusa. Uczeń to ten, kto przylgnął do Niego, kto odkrył, że Bóg jest Słowem ciszy. Właśnie to zresztą wielu Mu zarzuca.

Bóg milczy? Nie, On nie tyle milczy, co raczej staje po stronie ciszy. Daje się poznać jedynie tym, którzy szukają Go wśród największej ciszy.

Pragnienie ciszy doprowadziło ks. Michała Sopoćkę do spotkania z Bogiem bogatym w Miłosierdzie. To jego Bóg zaprosił do uczestnictwa w najpiękniejszych tajemnicach nieba już tu na ziemi, nie oszczędzając cierpień i krzyża. Kiedy w 1959 r. kult Miłosierdzia Bożego został wstrzymany przez Stolicę Apostolską, musiało być to wyjątkowo trudne. Prymas Stefan Wyszyński wróciwszy z Rzymu przekazał decyzję Kongregacji Świętego Oficjum ks. Michałowi, który przyjął ją bardzo spokojnie. Później jednemu z zaprzyjaźnionych księży opowiedział: „Upokorzyłem się przed Księdzem Prymasem i powiedziałem: «Księżu Prymasie, proszę mi zadać pokutę za tyle zamieszania przeze mnie»”. Kiedy rozmowa się kończyła, Prymas dodał mu otuchy i powiedział: „Życzę zwycięstwa, jeśli to będzie wołą Bożą, żeby wypłynęło to nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego”. Gdy wrócił do domu, pozbierał wszystkie obrazki z modlitwą do Miłosierdzia, które trzymał w kaplicy, przyniósł je do pokoju i powiedział: „Jest to dla mnie ból, ale jestem posłuszny Kościołowi”, a następnie włożył je do biurka.

Człowiek wielkiej pokory, ufający Bożemu Miłosierdziu, stawał się uważny na to, co Bóg mówi przez konkretne wydarzenia, słuchając natchnień Ducha Świętego i co mówi przez ludzi, których stawiał na drodze jego życia pełnego cierpień fizycznych i duchowych.

Wiemy, że stanowisko Rzymu w tej sprawie zmieniło się dopiero 3 lata po śmierci ks. Sopoćki. On jednak, chociaż sam był przekonany co do teologicznych podstaw kultu, przyjął ostrożność Stolicy Apostolskiej ze spokojem. Nie należy się temu dziwić, gdyż sam Bóg dopuszcza próby wiary, byśmy opierali ją nie na sobie, a jedynie na miłości samego Boga. Kiedy wiara poddana jest próbie, paradoksalnie otrzymujemy szansę jej rozwoju a walka o jej wzrost zawsze odbywa się w ciemnościach, w ciszy i pokorze, w godzinie cierpienia i krzyża, kiedy wydaje się, że wszystko się chwieje.

Miłość zawsze motywuje najbardziej a Duch Święty uzdalnia nas do przekraczania siebie, zaangażowania, ofiary, a nieraz nawet heroizmu. Wszelkie życiowe burze są zawsze próbami wiary. Co więcej, w życiu duchowym istnieje dziwna zależność: im bliżej jesteśmy Boga, tym trudniejsze doświadczenia nas spotykają.

*s. Maksymiliana Krocak ZSJM*

## **O ALICJI ZE SZCZECINA (1934 – 2012)**

W październikowym „Liście do Chorych” napotkałem krótkie wspomnienie o „O św. Siostrze Faustynie Kowalskiej” napisane przez Elżbietę Palczak. Artykuł chociaż krótki, zaledwie na półtorej strony, niemniej jednak bardzo mnie zafascynował, dlatego zapragnąłem niejako dopisać doń „drugą część”. A w tym swoim artykule pragnąłem zachęcić mieszkańców Pomorza Zachodniego, a zwłaszcza z miasta Szczecina do pewnej, chrześcijańskiej radości!! Z jakiegoż faktu miałyby wypływać owa chrześcijańska radość?

I tutaj musimy wspomnieć o Krakowie, gdzie siostra Faustyna spędziła ostatnie lata swego życia. Przebywając tam, w zakonie siostr M. Bożej Miłosierdzia oraz wcześniej w innych miejscach, przez ponad 10 lat ukazywał się jej Jezus, polecając co ma przekazać innym do wykonania, m.in. obraz „Jezu ufam Tobie”. Z tej racji nie wyobrażam sobie, aby mieszkańcy Krakowa i okolic, nie radowali się, iż pośród nich żyła osoba, która widywała Jezusa, stąd nazwana została wizjonerką! A to wszystko pięknie opisała w swoim „Dzienniczku”, który co do swej prawdziwości uzyskał aprobatę Kościoła.

Duchowa radość dla mieszkańców Szczecina wypływa stąd, że 5 stycznia 2012 roku w tym mieście zmarła w wieku 78 lat samotna niewiasta, Alicja Lenczewska, która dla szerszego grona Czytelników, może była dotąd osobą nieznaną, podobnie jak i dla mnie samego! To ona zostawiła po sobie także



dziennik duchowy – w dwu tomach – o tym co jej mówił Pan Jezus, w okresie ponad 20 lat, gdy się jej mistycznie ukazywał.

Jej rodzina pochodziła z Kresów Wschodnich, ale Alicja urodziła się w 1934 roku już w Warszawie, gdzie w 1939 r. zmarł jej ojciec. Po zakończeniu wojny w 1946 r. matka z córką i starszym synem Sławomirem, przeprowadziła się na „Ziemie Odzyskane”, by już na stałe zamieszkać w Szczecinie.

Alicja po zdobyciu odpowiedniego wykształcenia, pracowała w szkolnictwie jako nauczycielka aż do odejścia na emeryturę, w 52 roku swego życia. Odeszła, gdyż w tamtym okresie były natarczywe prześladowania nauczycieli, by nie wykonywali swoich obowiązków religijnych jak chodzenie do kościoła czy udzielanie sakramentu chrztu dla swoich dzieci! Dlatego Alicja w swej szczerości wyznaje, iż w jej życiu były dłuższe okresy czasu jak żyła poza Kościołem: – „Były okresy kilkuletnie, kiedy to żyłam poza Kościołem, prawie zupełnie będąc w wyraźnej sprzeczności z przykazaniami Bożymi”! A to oznacza, iż w tym czasie o jej świętości życia nie mogło być mowy.

W latach 1982-84 w swoim skromnym mieszkaniu zaczęła opiekować się obłożnie chorą matką i wtedy córka Alicja napotykała na wielką pobożność swej matki. Tak więc silna i głęboka wiara matki zaczęła pozytywnie przechodzić na brak tejże wiary u córki. Oczywiście wszystko to działo się z woli Bożej Opatrzności! Toteż odtąd córka rozpoczęła rozważania nad stanem swej duszy. Zaczęła chodzić do Kościoła i zapisała się do wspólnoty kościelnej zwanej: Odnową w Duchu Świętym przy parafii Bożego Ciała w Szczecinie.

Ciekawy szczegół, iż sakrament bierzmowania przyjęła w wieku 51 lat. Wówczas na patronkę wybrała sobie imię – Faustyna, gdyż wtedy była już żarliwą czcicielką służebnicy Bożej, Faustyny Kowalskiej, autorki sławnego „Dzienniczka” o Miłosierdziu Bożym, w którym się nieustannie rozczytywała. Odtąd swoją patronkę Faustynę często prosiła, aby się za nią modliła zgodnie z dogmatem wiary: „Wierzę w świętych obcowanie”, m.in. by teraz i ona mogła już żyć w skrajnym ubóstwie, czyli

by pozbyć się tego wszystkiego co niekonieczne jest do życia! Wzięła sobie bowiem głęboko do serca słowa z Ewangelii, usłyszane w Kościele: „Sprzedaj co masz i rozdaj ubogim”.

Gdy 27 lat później umierała w Hospicjum św. Jana Ewangelisty (5.01.2012 r.) otaczające ją osoby mogły usłyszeć z jej ust: „Jak tam jest pięknie! Widziałam twoich rodziców – dotyczyło to obecnego tam kapłana. Jak On nas kocha... Umieram szczęśliwa!”.

Gdzie zatem była owa świętość w jej życiu? Musimy więc zwrócić uwagę na życie, dziś już świętej, Faustyny Kowalskiej, iż współsiostry za jej życia po prostu nie zauważyły tej świętości, dopiero po jej śmierci! Coś podobnego stało się i w życiu naszej szczecinianki – Alicji Lenczewskiej, co ją w jakimś stopniu upodabnia do św. s. Faustyny. Po wspomnianej śmierci matki, w następnym roku na rekolekcjach „Odnowy w Duchu Świętym” w Gostyniu k. Poznania, na Mszy Świętej, po przyjęciu Komunii św., ukazał się jej Jezus w realnej postaci. Wtedy Alicja otrzymała dar mistycznych spotkań z Nim. A On polecił jej, by to co do niej mówi, wszystko skrupulatnie zapisywała. I jeszcze podał cel tychże objawień i rozmów: – „To co będziesz zapisywać jest po to, aby inni ludzie mogli zrozumieć, że Ja chcę mówić do każdego, by pokierować nim, ustrzec od zła i wprowadzić na drogę zbawienia, że jestem przy każdym człowieku w każdej chwili jego życia”.

Po powrocie do Szczecina, w swoim dzienniku duchowym, odnośnie tychże rekolekcji w Gostyniu zapisała: „Wszystko za czym tęskniłam i goniłam po świecie przez tyle lat, dał mi On. I dał o wiele więcej niż mogłam sobie to wyobrazić i pragnąć”. Do tegoż wyznania dodała jeszcze i takie stwierdzenie: „Wtedy skończył się okres mojego błędzenia po omacku”.

Natomiast już w kilka miesięcy później zapisała, jak Jezus polecił jej ograniczenia potrzeb i rzeczy materialnych do minimum, aby się ich pozbyć łącznie z kolorowym telewizorem, a zdobyte pieniądze rozdać ubogim, zgodnie z zaleceniem Ewangelii. Ona zaś uczyniła to z wielką radością, chcąc całkowicie należeć do Chrystusa jak dziecko Boże!

Owe mistyczne objawienia, rady i pouczenia, powtarzały się przez 25 lat. Toteż swoje odręczne notatki zdążyła jeszcze przepisać na maszynie, by były bardziej czytelne, dając im tytuły: „ŚWIADECTWO” oraz „SŁOWO POUCZENIA” (tytuły te pochodzą od Jezusa).

W niedługim czasie po jej śmierci, Ks. Abp Andrzej Dzięga jako Metropolita Szczecińsko-Kamieński powołał specjalną komisję teologiczną do ustalenia: czy owe mistyczne rozmowy z Jezusem są zgodne z Pismem św. i nauką Kościoła? Komisja Kościelna orzekła jednomyślnie, iż owe rozmowy Jezusa z Alicją i Jego pouczenia, rzeczywiście w niczym nie sprzeciwiają się nauczaniu Kościoła Rzymskokatolickiego. Dzięki temu w 2016 r. ukazały się drukiem.

Drogi Czytelniku, to co powyżej opisałem, uczyniłem to w największym skrócie, gdyż w jednym artykule nie można opisać wszystkich wydarzeń z życia Alicji. Zachęcam, aby na być dwa wyżej wymienione pamiętniki Alicji do poczytania w czasie długich jesienno-zimowych wieczorów.

*Z chrześcijańskim pozdrowieniem: ks. January Żelawski*

## KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

**„Kończy się rok. Zagłębił się duch mój w dobrodziejstwach, którymi mnie Bóg obsypywał w ciągu całego roku. Zadrzała dusza moja na widok tego ogromu łask Pańskich. Wyrwał się z duszy mojej hymn dziękczynny ku Bogu.” (Dz. 855)**

Wspierajmy się modlitwą, ofiarujmy Bogu swoje cierpienia i przez Jego Miłosierdzie wypraszaajmy w Koronce potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i dla samych siebie.

### **Intencje na styczeń:**

- za Kościół święty,
- za Papieża Franciszka oraz za Ks. Arcybiskupa Metropolity Andrzeja, Biskupa Henryka i Biskupa Seniora Błażeja,

- za kapłanów, diakonów i zgromadzenia zakonne, o nowe powołania kapłańskie i zakonne,
- za sprawujących władzę, aby kierowali narodami sprawiedliwie,
- za chrześcijan prześladowanych,
- o głęboką wiarę i odwagę w obronie wartości religijnych,
- o pokój dla świata,
- za każde poczęte dziecko,
- o roztropność i mądrość dla wszystkich Polaków, o suwerenność i niepodległość naszej Ojczyzny,
- za samotnych, starszych i chorych,
- o łaskę zdrowia dla Ks. Tomasza,
- o rozwój naszej wspólnoty Apostolatu Chorych.

**Intencja Papieska:** za wychowawców

Módlmy się, aby wychowawcy byli wiarygodnymi świadkami, ucząc braterstwa, a nie rywalizacji i pomagając w szczególności najbardziej bezbronnym młodym ludziom.

## AKT ODDANIA

Panie Jezu, oddaję się Tobie przez Niepokalane Serce Maryi. Przyjmij, proszę, moje cierpienie, modlitwę i pokorną służbę jako ofiarę przebłagalną za zbawienie całej Rodziny ludzkiej. Dopomóż mi w każdej chwili mego życia nieustannie powtarzać: Jezu, ufam Tobie. Amen.

## MODLITWA ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

O Panie, uczyn z nas narzędzia Twego pokoju, abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść; wybaczenie, tam gdzie panuje krzywda; jedność, tam gdzie panuje zwątpienie; nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz; światło, tam gdzie panuje mrok; radość, tam gdzie panuje smutek.

Spraw abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać; nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć; nie tyle szukać miłości, co kochać; albowiem dając - otrzymujemy; wybacząc - zyskujemy przebaczenie; a umierając, rodzimy się do wiecznego życia, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

## Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

### WSPOMNIENIE Z LISTOPADOWEGO SPOTKANIA

**W listopadowe dni częściej odwiedzamy groby krewnych, znajomych. W świetle płonących zniczy dostrzegamy imiona, nazwiska, daty urodzenia i śmierci... Myślimy o tych, co odeszli do wieczności...**

W dniu 26 listopada na terenie Zespołu Szkół Salezjańskich przy ul. Ku Słońcu w Szczecinie odbyło się spotkanie Apostolatu Chorych. Spotkanie poświęcone było naszym bliskim, którzy odeszli już z tego świata. Dzień szczególnej pamięci i wspomnień zmarłych, którzy przyczynili się do założenia Apostolatu Chorych. Za wszystkich, którzy w różny sposób świadczyli pomoc, przyczynili się do ulgi w cierpieniu, ubogacali duchowo, dawali świadectwo wiary.



Przed spotkaniem w kościele, delegacja poszła na cmentarz i przy grobie Księży Salezjanów obejmowała modlitwą wszystkich zmarłych, którzy byli związani z Apostolatem. Przed Mszą Świętą była modlitwa różańcowa z rozważaniami, które napisała Basia Polińska (od wielu lat przyjeżdża na spotkania Apostolatu).

Mszę Świętą sprawował i Słowo Boże wygłosił Ks. Przemysław Pokorski, Referent Duszpasterstwa Chorych Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Po Mszy Świętej przeszliśmy do kawiarenki na wspólny poczęstunek, przy którym były wspomnienia i rozmowy co do dalszych spotkań. Były również śpiewy przy akompaniamencie Zbigniewa grającego na harmonijce ustnej.

Spotkanie wniosło moc pozytywnych wrażeń i radości z otrzymanego prezentu (świeca wigilijna), który podarował Dyrektor Caritasu Ks. Maciej Szmuc.

Na ręce Dyrektora Szkoły Salezjańskiej Ks. Mariusza Witkowskiego składamy podziękowanie, że mogliśmy się spotkać w tym wyjątkowym miejscu obok cmentarza, by modlić się za wiernych zmarłych.

## ZAPROSZENIE NA SPOTKANIE OPŁATKOWE

Jak każdego roku Apostolat Chorych – Rodzina Miłości Miłosiernej organizuje wspólne spotkanie opłatkowe, na które serdecznie wszystkich zapraszamy.



**Spotkanie opłatkowe odbędzie się w sobotę, 14 stycznia 2023 r., w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie przy ul. Papieża Pawła VI.**

Gromadzimy się w Kościele Seminaryjnym:

- godz. 11:00 – adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź,
- godz. 11:30 – Msza Święta,
- godz. 12:30 – w refektarzu seminaryjnym dzielenie się opłatkiem, poczęstunek i wspólny śpiew kolęd przy akompaniamencie zespołu muzycznego.

## AUDYCJE RADIOWE

Audycja radiowa o chorych, dla chorych i tych, którzy im towarzyszą „**Bądźcie pozdrowieni**” odbywa się pod redakcją ks. dr. Przemysława Pokorskiego – Referenta Duszpasterstwa Chorych Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Najbliższa audycja będzie nadawana **26 stycznia 2023 r. o godz. 19.00.**

**Audycje można odsłuchać na naszej stronie Apostolat: [www.apostolatchorych.pl](http://www.apostolatchorych.pl)**

**Drogi Czytelniku, który po raz pierwszy otrzymałeś List do Chorych, zapraszamy Cię do odwiedzania strony internetowej: [www.apostolatchorych.pl](http://www.apostolatchorych.pl), kontaktu telefonicznego: 511 781 255 lub e-mail: [apostolatchorych.szczecin@gmail.com](mailto:apostolatchorych.szczecin@gmail.com)**

Zapraszamy również wszystkich do dzielenia się swoim świadectwem życia wiarą w różnych doświadczeniach.

## PORADNIK

### **Kim jest Rehamanager?**

Rehamanager jest Menadżerem Rehabilitacji – koordynuje proces rehabilitacji oraz aktywizację społeczną i zawodową. Nagłe zachorowanie lub wypadek niesie ze sobą szereg problemów

medycznych, ale również tych związanych z codziennym funkcjonowaniem. Pojawiają się pytania skąd czerpać środki na rehabilitację czy do jakiej instytucji zgłosić się o pomoc. W tej sytuacji osoba z niepełnosprawnością powinna móc skupić się na leczeniu, a nie na poszukiwaniu i błędzeniu w formach pomocy oferowanych przez różne instytucje. Jego zadaniem jest więc wsparcie klienta w procesie rehabilitacji medycznej, psychologicznej, zawodowej, społecznej. W Polsce obecnie wykształconych zostało ok. 200 Rehamanagerów, kwalifikacje uzyskali w ramach studiów podyplomowych dofinansowanych z Funduszy Europejskich.

### **Jak pracuje Rehamanager?**

Najważniejszymi filarami pracy Rehamanagera są: zaangażowanie, indywidualne podejście, współpraca i otwartość na wspólne planowanie. Przede wszystkim najistotniejszym celem i wartością w pracy Rehamanagera jest wzrost funkcjonowania osoby z niedawno nabytą niepełnosprawnością.

Na bezpośrednim spotkaniu oceni on możliwości i potrzeby swojego klienta związane z obecnym stanem sprawności. Oceni w jakim środowisku funkcjonuje i jakie bariery należy pokonać. Wspólnie z klientem ustali indywidualny plan działania, który będzie realizowany w kolejnych tygodniach i miesiącach. Pomoże m.in. w uzyskaniu dostępu do świadczeń zdrowotnych, doborze właściwego sprzętu kompensacyjnego oraz pokonaniu barier architektonicznych. Jednocześnie wraz z klientem opracuje plan rehabilitacji społecznej i zawodowej. Skieruje do odpowiednich instytucji lub projektów celem ewentualnego przekwalifikowania się lub uzyskania wsparcia, dążąc przy tym do zapewnienia jak największej samodzielności i niezależności osoby z niepełnosprawnością.

### **Jak można skorzystać z pomocy?**

Rehamanager pełni dyżur w każdy poniedziałek w oddziale zachodniopomorskim PFRON w godz. 15.00-18.00. Celem umówienia się na spotkanie należy zadzwonić pod numer telefonu (91) 350-97-24 lub skontaktować się poprzez e-mail: [anna.podgorna@pfron.org.pl](mailto:anna.podgorna@pfron.org.pl)

*Anna Podgórna. Główny Specjalista*